

Grajewska Warmia traci kolejne punkty w IV lidze

W sobotnie popołudnie piłkarze grajewskiej Warmii stracili kolejne bezcenne punkty w spotkaniu z niżej notowanym MOSP – em Białystok. Kibice -szczególnie w pierwszej połowie tylko łapali się za głowę widząc marnowane tzw. "setki". To sprawiło, że tylko zremisowali stracili dwa punkty, które mogą się okazać bezcenne w walce o wysoką lokatę w tabeli.

Mecz rozpoczął się od zdecydowanych ataków gospodarzy, którzy co rusz gościli w polu karnym rywala, a brylował w tym Tomasz Dzierzgowski, który zbyt często dryblował i kończyło się na stratach piłki. W 6 minucie po rzucie różnym na bramkę uderza Wojciech Koszczuk i trafia n nogę Łukasza Kwiatkowskiego, zmienia lot futbolówki, która wpadła do własnej bramki. Szybko zdobyta bramka dała nadzieje na wysoki wynik, bo gospodarze nadal wyraźnie przeważali. Jednak wtedy rozpoczął się festiwal nieudolności.

W 9. minucie mając przed sobą pusta bramkę po zagraniu Dzierzgowskiego Marcin Mikucki strzela w poprzeczkę. Kilka minut później nad poprzeczką uderza Rafał Kozikowski. Goście pierwszy raz zagrozili bramce Warmii w 18 minucie, ale strzał Michała Grygoruka przelatuje nad poprzeczką. W odpowiedzi ładna kontra gospodarzy. W polu karnym piłkę pięta zagrywa do Łukasza Domurata Dzierzgowski, a ten strzela wprost w bramkarza. Za chwilę Dzierzgowski po raz kolejny oddaje strzał prosto w bramkarza. W 21. minucie kontra gości kończy się ładnym strzałem Jakuba Jakimiuka obok bramki. W 30. i 31. minucie idealne sytuacje pod bramką MOSP – u marnują Sypytkowski i Mikucki. I tak było do końca pierwszej połowy i tylko zmieniali się pudłujący piłkarze Warmii.

Po przerwie do głosu dochodzą goście. Alei oni w pierwszym kwadransie mieli rozregulowane celowniki i na szczęście kilku groźnych sytuacji nie wykorzystali. Natomiast gospodarze nadal nie mogli trafić do siatki. Strzał sprzed linii pola karnego Dawida Kondratowicza pewnie łapie Piotr Gorczyca. Za chwilę uderzenie Koszczuka w ręce bramkarza. W 61 minucie w pole karne wpada Sypytkowski, silnie uderza, ale strzał trafia w nogę obrońcy. Kilka minut później uderzenie z rzutu wolnego Roberta Speichlera trafia w mur. W 70. minucie faul w polu karnym na jednym z zawodników gości i rzut karny, który pewnie wykonuje Speichler. Gospodarze rzucają się do ataków, ale w tym momencie grają też nerwy i jest sporo niedokładności. W 77. minucie Sypytkowski w dobrej sytuacji przenosi futbolówkę nad poprzeczką. W odpowiedzi szybka kontra gości kończy się odebraniem piłki w polu karnym. W 83. minucie Jakimiuk strzela tuż nad poprzeczką, a gospodarze jeszcze próbują zmienić wynik, ale bez efektu i mecz kończy się remisem.

Teraz przed piłkarzami Warmii sporo pracy nad skutecznością. W ostatnich dwóch meczach z Promieniem i MOSP – em strata aż pięciu punktów, to efekt jej braku. Czas na poprawę w meczu pucharowym z Jeziorkiem i w Mielniku.

Zaraz po spotkaniu trener Warmii – Leszek Zawadzki nie miał zbyt radosnej miny „Jak się nie strzela kilku „setek” to tak się kończy. W pierwszych 30 minutach powinniśmy

się nie strzeła nikt „setek” to tak się kończy. W pierwszych 30 minutach powinniśmy wysoko prowadzić i byłoby po meczu. A tak jest, jak jest. Można ten wynik potraktować jako karę za brak skuteczności. Jest nad czym rozmawiać i pracować.”

WARMIA GRAJEWO – MOSP BIAŁYSTOK 1 :1(1:0).

Bramki: 1 :0 – Łukasz Kwiatkowski samobój 6, 1 : 1 -Robert Speichler karny 70.

WARMIA: Sobolewski – Arciszewski, Koszczuk (64 Krupa), Stankiewicz, Randzio (85 Mirva),Zarzecki (46 Kondratowicz), Domurat, Mikucki, Sypytkowski (85 Chyliński), Kozikowski, Dzierzgowski. Trener: Leszek Zawadzki.

MOSP: Gorczyca – Grabarz, Speichler, Judzicki, Ponichtera (75Maciuszko), Grygoruk, Płotczyk (89 Hoilik), Jakimiuk, Szymański,Zawadzki (46 Sierota), Kwiatkowski. Trener: Piotr Szydłowski.

Żółte kartki: Szymański (MOSP).

Sędziowali: Radosław Jemielity jako główny oraz Marcin Łebkowski i Damian Tanajewski (Kolegium Sędziów Podlaskiego ZPN).

